

VII Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych
i ponadgimnazjalnych
w roku szkolnym 2019/2020



ETAP SZKOLNY

1 października 2019 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit
 - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań i dociekliwości poznawczej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów klas VII-VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Z kuchni na mównicę

I wojna światowa zdziesiątkowała populację mężczyzn, co oznaczało konieczność przejęcia przez kobiety wielu ról. Zresztą od dawna były one zaangażowane w działalność patriotyczno-społeczną. Ponadto ich służba frontowa była nie tylko chlubnym epizodem, gdyż utworzono wówczas Ochotniczą Legię Kobiet – regularną żeńską organizację wojskową. Czemuż by zatem nie miały one żądać równouprawnienia, by współrządzić odradzającym się państwem?

Już 28 listopada 1918 roku dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego II Rzeczpospolita przyznała bierne i czynne prawo wyborcze kobietom. W Sejmie Ustawodawczym znalazło się osiem posełek, które musiały zmierzyć się z wielowiekową patriarchalną spuścizną. Określenie kobiety posła na początku przysporzyło nie lada kłopotów. Nie było adekwatnego do ich funkcji słowa, dlatego nazywano je „posełkami”, „posełkiniami” albo „poślicami”. Wywodziły się z różnych środowisk, ale dążyły do ponadpartyjnej współpracy. Były to niepospolite kobiety, nieomalże heroiny. Mało kto wie, że Zofia Sokolnicka podczas wojny pracowała jako szpieg dla Centralnej Agencji Polskiej w Szwajcarii. Z narażeniem życia przekraczała granice Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier. Irena Kosmowska natomiast za działalność patriotyczną trafiła do więzienia w Moskwie.

W sejmie posłanki zajmowały się przede wszystkim szkolnictwem i opieką społeczną. Zastępnęły projektem wprowadzenia prohibicji (zakaz sprzedaży napojów alkoholowych) oraz przeciwdziałaniem dyskryminacji tych kobiet, które pragnęły wyjść za mąż za nie-Polaka, gdyż pozbawiano je polskiego obywatelstwa. Zresztą zamążpójście w ogóle komplikowało wówczas sytuację życiową. Mężatki musiały porzucić niektóre zawody. Na przykład nie mogły być nauczycielkami czy urzędniczkami. Zaangażowanie parlamentarzystek w tej kwestii przyniosło wymierne korzyści. Po latach jedną z nich – charyzmatyczną Zofię Moraczewską – uhonorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2014 roku jej imieniem nazwano salę sejmową.